

# ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rek pisów nie zwraca się, listów hezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.  
W Polsce miesięcznie 80 gr.  
W Ameryce rocznie dolary  
Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.  
W tekście . . . 20 „  
Nadesłane . . . 10 „  
Ogłoszenia . . . 5 „  
Kolumna 6-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inzeratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O Nr. 142.472.

**TREŚĆ:** Czas zawrócić z błędnej drogi — O budowie mieszkań — Walka z wrogiem ludzkości — Budżet — Dozór policyjny nad działaczami — Uchwały R. N. Stronnictwa Narodowego — List ks. Panasia — Kronika.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”.

## PODCZAS ROZTOPÓW WIOSENNYCH



uchronisz się  
przed  
przeziębieniem  
nosząc  
naj-  
praktyczniejsze

## KALOSZE 'PEPEGE'



NA PODSZEWCĘ TRYKOT.

DAMSKIE . . . zł. **10.-**

MĘSKIE . . . . zł. **11.30**

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

ZWRACAJCIE UWAGĘ NA ZNAK FABR.



będzie można każdy dzień”.

Równie wicsenny spokój cechuje poglądy p. premiera na rządowy projekt budowlany. Po wielkiej fali projektów, jaka ogarnęła cały kraj, nie ma prof. Bartel nic innego do powiedzenia, jak to, że ów projekt jest znakomity i konieczny. Argumenty przetoczone w jego obronie, są bezkrytyczne i tendencyjne.

Idąc tą drogą można oczywiście dojść do wniosków dowolnych. Jednak efekt takiego „wykładu”, musi wypaść deprymująco. I tak też wypadł.

W wielkiej mowie p. premiera nie znalazło społeczeństwo nic naprawdę pocieszającego. Ani zrozumienia dla niedomagań, ani odpowiedzi na rzeczywiste troski i nędzę. To, co zostało wypowiedziane, jest niestety tylko urojeniem.

Jakże można się dziwić, że w tych warunkach sympatja społeczeństwa odwraca się zwolna od rządu ku Sejmowi.

Tak piszą dotychczasowi zwolennicy radu-snej twórczości.

„Robotnik” zaś ocenia sytuację w ten sposób:

„Pomajowy” system rządzenia w gruncie rzeczy już przegrał. W społeczeństwie zabrakło wiary i mienia zaufania. Taktyka Klubu B. B. w Sejmie i w Senacie zlikwidowała całkowicie autorytet „Jedynki”. Hasło „sanacji moralnej” brzmi dzisiaj, jak bolesna ironja. Polityka personalna w wojsku, prowadzona przez otoczenie marsz. Piłsudskiego rzekomo w jego imieniu, wywołała głęboki ferment i duże podrażnienie w kołach wojskowych. Wystąpienie osobiste marsz. Piłsudskiego w jego słynnej mowie sanackiej spowodowało w opinii publicznej wrażenie niewątpliwie ujemne”.

Obozowi „sanacyjnemu” trzeba powiedzieć otwarcie:

„Przegraliście! przegraliście moralnie, politycznie, społecznie, gospodarczo; albo pójście na drogę nowego przewrotu, a w takim razie poprowadzicie Polskę do katastrofy; albo pójście na drogę uczciwej i lojalnej likwidacji Waszego systemu rządzenia, a w takim razie wszystko można jeszcze ocalić!”

Wasz „monopol” na patriotyzm i na Państwo Polskie skończył się bezpowrotnie.

Jak widzimy, przekonują się prawie wszyscy że ostrzeżenia obozu narodowego były słuszne. Czas nawrócić z błędnej drogi!

## Czas zawrócić z błędnej drogi.

Przed zamknięciem sesji sejmowej wygłosił p. premier Bartel wielką mowę, w której starał się przekonać Sejm, a także i społeczeństwo, że polityka rządu, a głównie jego gospodarka były celowej tak, że jest u nas dobrze i że możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

Zaraz na to odpowiedział prezes Klubu Narodowego prof. Rybarski i ze znaną u niego swadą, popartą silnymi argumentami wielkiej wiedzy ekonomicznej, wykazał mylność założeń premiera Bartla, a przede wszystkim nieorientowanie się w położeniu, ponieważ sytuacja nasza jest naprawdę poważną.

Okazuje się już po kilku dniach, że stan rzeczy oceniać należy prezes Klubu Nar. a nie szef naszego rządu. Oto głosy pism, które wytworzone stosunki przez 3 letnie rządy sanacji tak oświellają:

**Sanacyjna Lwowska Gazeta Poranna:**  
„Nie jesteśmy defetystami i nie alarmujemy nikogo prognozą katastrofy.

Ale musimy widzieć rzeczywistość taką jaką jest. Nie mamy wglądu do papierowych materiałów p. premiera, natomiast mamy bezpośredni kontakt z życiem. I tego, co obserwujemy nie możemy nazwać inaczej jak kryzysem. Kryzysu dowodzi rekordowa ilość zaprotestowanych weksli i wzrost drożyzny i ciasnota kredytowa i stagnacja płac i zastraszająca pauperyzacja wszystkich warst społeczeństwa.

Jakże inaczej wygląda sprawa w oświetleniu prof. Bartla. Prawda, mówi on, że popękały szyny kolejowe i w lodach ugryzł nasz bałtycki eksport, a pozatem — jest dobrze. Podrożeje chleb, jednak to właśnie będzie „całkowitym sukcesem rządu”. O czekającej nas wielkiej podwyżce cen węgla, p. premier nie wspomniał, ale nie należy wątpić, że to również należy do długiej serii objawów pocieszających. Sytuacja na rynku drzewnym wprawdzie „ulegnie osłabieniu”, ale za to „wyjaśniła się”. Bilans kandydowski ciągle „poprawia się”. Krótko — wiosna idzie i „ze spokojem przeżywać

## Związek techników o budowie mieszkań.

Pomimo już lata trwającej dyskusji w sprawie budowlano-mieszkaniowej, pomimo prac ustawodawczych w tej dziedzinie, pomimo wielu usiłowań gmin miejskich, kooperatyw i instytucji publicznych, a nawet osób prywatnych dążących do rozwinięcia ruchu budowlanego w szerszych rozmiarach, jesteśmy obecnie równie dalecy od załagodzenia klęski braku mieszkań, jak byliśmy przy otwarciu tego zagadnienia.

Złożyło się na ten zawód wiele przyczyn i gdy mamy już w tej sprawie po tylu latach trochę doświadczenia powinniśmy wskazać na istniejące na tej drodze zapory i starać się je usunąć.

2. Pierwszym warunkiem rozwoju budownictwa jest zapewnienie mu stałego, pewnego źródła kredytowego, bez czego o akcji na większą skalę nie może być mowy. Dotychczasowe ustawy o rozbudowie stwarzały w zasadzie fun-

duże budowlane, które albo nie zaistniały wcale lub były tak małe i chwiejne, że ruchu budowlanego ożywić nie mogły. Środki na budownictwo mieszkaniowe może dać jedynie podatek nie jednostronny, ale rozłożony na szerokie koła ludności i uzyskanie pożyczki, o ile to na możliwych warunkach nastąpić może.

Kredyty przyznawane na cele budownictwa mieszkaniowego, muszą być płynne, ponieważ stagnacja w wypłatach pożyczki działają wprost zgubnie na inicjatywę budowlaną. Kredyt musi być tani, amortyzacja rozłożona na znacznie dłuższy okres, niż to jest przewidziane w ostatniej ustawie o Rozbudowie miast z roku 1927. Dla poparcia budownictwa drobnych mieszkań, winien być stworzony osobny typ kredytów, oprocentowany nie wyżej niż 1 — 3% z 50-letnim co najmniej okresem amortyzacji. Już w latach przedwojennych, gdy sprawa mieszkaniowa stała się przedmiotem obrad Kongresów mieszkaniowych, podnoszono potrzebę poparcia budownictwa małych mieszkań udogodnieniami pożyczkowymi. Obecnie ustawy krajowe Rzeszy niemają daleko idące konsesje pożyczkowe budującym małym mieszkańom.

2. Przyznane ustawami zwolnienia podatkowe dla nowych domów winny być przedłożone na znacznie dłuższy okres czasu, zwłaszcza dla domów z małymi mieszkańami, przyczem nasuwa się uwaga co do potrzeby ustawowego ogłoszenia t. zw. małych mieszkań.

3. Przemysł budowlany musi być uznany przemysłem „sezonowym”, bo nim jest istotnie, jak również winien być dopuszczony system pracy akordowej, system pracy z premją itp.

4. Koniecznym jest wgląd w działalność karteli materiałów budowlanych. Tępiąc spotykaną lichwą materiałową, powinno się jednak popierać wytwórczość materiałów budowlanych gdyż produkcja jest mała, a tem samem sprzyjająca zwwyżce cen przy małych nawet wzrostach popytu. Przemysł budowlany potrzebuje również długoterminowego nie wysokiego kredytu na modyfikację i powiększenie produkcji, który mu należy na dogodnych warunkach dostarczyć, z zastrzeżeniem jednak wpływu na ceny dostarczanego na rynek wewnętrzny towaru.

Zarządy komunalne, mające własne wielkie zapotrzebowanie materiałów budowlanych, powinny założyć własne wytwórnie przynajmniej cegły, piasku, dachówki, wyrobów cementowych itd. dla własnej potrzeby celem odciążenia targu i wywarciu wpływu na kształtowanie się cen lokalnych.

W związku z potrzebą obniżenia i ustalenia cen materiałów budowlanych, jak również całego budownictwa mieszkaniowego, stoi nasze żądanie zniesienia w tej gałęzi produkcji podatku obrotowego, a przynajmniej daleko idąca reforma tej bardzo uciążliwej w obrotach daniny.

5. Zarządy gminne winny przede wszystkim zapobiec wznowieniu się spekulacji terenowej, która w okresie lat przedwojennych doszła do granic lichwy gruntowej. Spekulacja ta, o ile jej już teraz nie zapobieżemy, pod wzmożeniem się ruchu budowlanego odżyje.

Podstawowym środkiem prowadzącym do stałego uregulowania kwestji terenowej jest sporządzenie planu regulacyjnego i ułożenie programu rozbudowy miasta. Należy skoordynowanie

ruchu budowlanego umożliwi tańsze nabycie parceli, uczyni także tańszymi transporty materiałów umożliwi zaprowadzenie wszystkich możliwych urządzeń publicznych, co przy bezładnym zabudowywaniu na całym obszarze miasta, nie jest możliwe do przeprowadzenia. Zarządy komunalne winny ująć we własne ręce parcelację własnych i skupionych terenów, a umiarkowane zyski obracać na dalszy skup gruntów. Z umiejętnie prowadzoną parcelacją gminną prywatna parcelacja w zasadzie zresztą dopuszczalna, nie będzie mogła przejść w szkodliwą spekulację.

6. Potrzebne jest utworzenie miejskiej poradni mieszkaniowej dla dawania objaśnień w dziedzinie obowiązujących ustaw budowlanych, w sprawach zakupu i przekształcenia parcel, dla prowadzenia propagandy praktycznego i taniego budowania itd.

7. Specjalną troską gmin miejskich musi być opieka nad ubogą bezdomną ludnością. Zarządy komunalne winny brać czynny udział w budownictwie małych mieszkań i iść z możliwie najofiarniejszą pomocą poważnym spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom publicznym budującym małe mieszkania na wynajem za niskimi czynszami.

Zarządy komunalne mogą przecież prowadzić skuteczną propagandę budowy małych mieszkań, mając decydujący wpływ przez Komitety rozbudowy na rozdawnictwo książek budowlanych.

Wreszcie nie możemy pominąć jeszcze jednej uwagi. Nie może zostać w permanencji ustawa „o ochronie najemców w obecnej treści. Ta ustawa coraz mniej chroni niezamożnych, a coraz szkodliwiej wpływa na nieprzeróbkę wielkich mieszkań na małe, utrudnia remont domów, a co najgorzej, podtrzymuje niedozwolony handel mieszkaniem. Różnica między cenami mieszkań podlegających ochronie, a cenami mieszkań w nowych domach, nawet cenami wynikającymi z najtańszej kalkulacji, jest ogromna i coraz bardziej ceny te się rozchodzą zamiast powoli się zbliżać. Nie żądamy zniesienia tej ustawy, żądamy jednak jej reformy, bo dalsze jej istnienie w obecnej treści przestało być w zagadnieniu mieszkaniowym i budowlanym czynnikiem szkodliwym.

Inż. Biernacki.

## Stronictwo Narodowe.

Uchwały Rady Naczelnej w Warszawie.

W niedzielę obradowała Rada Naczelna Stronictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa Bartoszewicza i przy udziale delegatów z całego kraju.

Rada Naczelna podjęła szereg rezolucyj, które niżej podajemy, a które już zostały ogłoszone w pełnym brzmieniu w „Kurjerze Warszawskim”.

I tak Rada Naczelna wyraziła komitetowi Politycznemu, Zarządowi Głównemu i Klubowi Narodowemu w Sejmie pełne uznanie za pracę i walkę o stanowisko Kościoła rz. kat., zdrowie armji, praworządność i ład społeczny i gospodarkę oszczędnościową.

Następnie Rada Naczelna przyjęła do wia-

domości projekt konstytucyjny Stronictwa Narodowego i wezwała Klub Narodowy, aby wystąpił stanowczo przeciw projektom BB. i lewicy.

Wreszcie uchwalono następującą rezolucję:

„Rada Naczelna Stronictwa Narodowego stwierdza, że enuncjacja ministra spraw wojskowych ogłoszona w dniu 7 bm., a napisana, jak zaznacza tytuł, przez człowieka chorego, zarówno ze względu na treść jak i formę — nie wymaga odpowiedzi. Rada Naczelna wyraża przekonanie, że samo ogłoszenie tej enuncjacji, za co Rząd ponosi odpowiedzialność, szkodzi interesom i powadze Państwa.

Czytajcie!

Prenumerujcie!

### „Rozwój”

Organ Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego w Polsce.

Dąży do unarodowienia całego życia w Polsce, głosząc hasło:

»Swoj do swego po swoje«.

Broni przed wyzyskiem żydowskim, kupca, rzemieślnika, konsumenta i przemysłowca.

Walczy o lepszą dolę drobnego kupiectwa, rzemiosła, inteligencji pracującej i rzesz robotniczych.

Udziela bezpłatnie informacji o kupnie i sprzedaży obiektów handlowych, rzemieślniczych i przemysłowych oraz wskazuje wolne do objęcia placówki pracy zawodowej i handlowej.

Daje swoim Czytelnikom w dziale **Wiadomości Kupieckie** najlepsze informacje w sprawach skarbowych i podatkowych. Zamieszcza artykuły z zakresu kwestji żydowskiej oraz spraw ogólnospołecznych, poważnych publicystów, przegląd prasy, bogatą kronikę, korespondencję z całego kraju i z zagranicy, co czyni z „Rozwoju” naprawdę interesujące pismo.

Prenumerata — kwartalnie zł. 3, półrocznie zł. 6, rocznie zł. 12.

Pieniądze wpłacać należy konto PKO. No. 1.215

Adres Redakcji i Administracji:

Warszawa ul. Żurawia Nr. 2, telefon 13 — 14

Posiada na składzie bogaty Dział Wydawnictw żydoznawczych i antykomunistycznych.

## Jeszcze jeden odgłos.

W ostatnim zeszyście dwutygodnika wojkowego „Szaniec”, (nr. 5 z 15 marca br.) ogłasza ks. Panaś, b. słynny i zasłużony kapelan legjonowy, następujący list otwarty:

„Do Generała Romana Góreckiego”, b. Szefa Korpusu Kontrolerów.

W znanej całemu światu mowie, wygłoszonej na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, marszałek Piłsudski oświadczył, że wszystkie do-

## Ameryka i Amerykanie.

Skreślił na podstawie jednorocznej obserwacji stosunków

K. Dr. Józef Jałowy.

(Ciąg dalszy.)

### Moje prace.

#### Holloveen.

Jeszcze o jednym zwyczaju wspomnę, aczkolwiek nie odnosi się do Bożego Narodzenia, ale do Wszystkich Świętych.

Odbywa się wtedy w Ameryce korowód po ulicach miasta. Jest to czemś, czem w dawnej słowiańszczyźnie były dziady.

A więc, jak dzisiaj zwyczaj każe, szereg automobil, różnych żołnierzy, trębaczy, czy innych figlarzy ochodzi w korowodzie miasto na koniach różnej maści, zwykle białych. Wtedy się przebiera pełno dzieci, a cała ludność wylega na ulice.

Ciekawy także wypadek spotkałem w Readingu. Gdzieś jakichś dwóch ludzi umówiło się, iż jeden drugiemu zagra na grobie w Dzień Zaduszny.

I tak już lat kilkanaście jeden z nich gra corocznie. Mówiono mi, iż raz grajek był ciężko chory, kazał się zawieźć na cmentarz i do północy swemu przyjacielowi grał, trzymany przez towarzysza, aby nie upaść. Co za potęga przyjaźni i wiary w życie pozagrobowe!

Żeby nie zapomnieć o Readingu, to powiem, iż kilka razy tam byłem u ks. proboszcza Matuseckiego, który mi opowiadał różne arkana spirytystyczne, z ks. wikarym Pajękim i ks. Lorensem byłem kilka razy u państwa Czarnieckich.

Odwiedziłem O. Jemiotę bardzo wykształconego kapłana, piszącego obecnie historję Kościoła polskiego na wychodźstwie, byłem na gościnie w kilku domach.

Ale wracając do uroczystości zadusznych chcę wytłumaczyć, skąd one powstały. Zwiążą się te uroczystości Holloween. Nie miałem czasu na historyczne i krytyczne ujęcie tego bardzo interesującego zwyczaju. Są zresztą pod tym względem różne zapatrywania i poglądy.

Wyjaśnię jeden nam Polakom najbliższy, że Holloween, to uroczystość naszych dziadów, wilkołaków i dziwożon. Jak ongiś owe dziwożony zamieniały dzieci w coś innego, tak i dziś w Ameryce na Wszystkich Świętych odmieniają się czyli przemieniają dzieci, młodzie, starzy.

Jakże takie argumenta byłyby za tem przemawiające, że myśmy już wyziębli w swych wierzeniach, religji, moralności i zwyczajach dawnych

Rugujemy już resztki tych starych zwyczajów. A tymczasem Ameryka kulturuje cnoty wiary, religji, moralności, ofiary, zwyczajów. My staramy się coraz bardziej ku pogaństwu, ducha u nas brak, jest ciało, ziemia — obrywająca się od tamtego świata, a zakrada się niezależny pobyt na ziemi. Tem się tłumaczy, że nasze dawne cnoty, jak żywa wiara, pobożność, uszanowanie dla kapłana, ofiarność, uczucia religijne, towarzyskie, społeczne schroniły się za morze i tu przerobione po amerykańsku są świętym dowodem naszego bogatego życia dawnego w starej Słowiańszczyźnie.

#### Boże Narodzenie w Chester, Pa.

Miałem pojechać na Boże Narodzenie do Chicago, bo mię tam związki rodzinne ciągnęły. Ale, że późno skończyłem moje misyjne nauki jak i że wielki dług wdzięczności zaciągnąłem

u ks. Płoszaja, a on ciągle na nerwy cierpiący, stąd pozostałem w Chester na B. że Narodzenie, gdy zresztą ks. Płoszaj zdecydował, bym na posiedzeniu grupy księży miał odczyt na temat stosunków religijno-społecznych w Polsce.

Atrakcją jest, jak wszędzie pasterka, która tu odprawia się nie w nocy, ale rano o godz. 6-ej. I właśnie ja celebrowałem pasterkę, chór śpiewał ładnie kolendy z muzyką.

Ale czegoś mi brakowało w czasie tej pasterki, a to tej siły, tej mocy, którą wydobywa u nas lud, gdy cały kościół śpiewa kolendy. Wogóle jedynie w jednym kościele słuchałem pieśni unisono śpiewanych, ogół ludu nie umie już zawsze śpiewać, jak to i u nas często w Polsce bywa, gdy chór jest śpiewający, a nie kościół.

A jak to pięknie wygląda, gdy cały kościół śpiewa godzinki, gorzkie żale. Czyby nie było dobrze raz na miesiąc lub dwa razy, dopuścić w niedzielę taki śpiew unisonowy. Nie dziwię się bo też często u nas w kraju trzeba walczyć o śpiew unisonowy, czemu najnowsza reforma zaradziła.

Pozatem niema na Boże Narodzenie tych częstych odwiedzin jak u nas.

Przeciwnie lud się trzyma starych zwyczajów, że na Boże Narodzenie nie trzeba nigdzie wychodzić, ale trwać w domu, w pobożnym rozmyślaniu tej wielkiej tajemnicy, która się zdarzyła światu ongiś i dotąd ciągle trwa, że Bóg Człowieczy zeszedłszy z nieba na ziemię dotąd wśród ludzi przebywa. Bicia owsem niema, bo i owsa w mieście niema.

Po Bożem Narodzeniu pojechałem wraz z ks. proboszczem Płoszajem i ks. Bidusem na posiedzenie grupy księży.

(c. d. n.)

tychczasowe budżety były „wesole”, a wykonanie ich polegało na jaknajszerszym okradaniu budżetu wojskowego.

Zarzut ten skierowany został wprawdzie w pierwszym rządzie przeciwko byłym ministrom spraw wojskowych, ale skierowany on jest również przeciwko wszystkim oficerom polskim, którzy współdziałali w wykonaniu dotychczasowych budżetów wojskowych, a przede wszystkim skierowany przeciwko Panu, Panie Generale, ponieważ Pan pełnił od 1924 do 1927 r. obowiązki szefa Korpusu Kontrolerów, a więc Pan miałeś ustalony obowiązek wszystkie nadużycia wykrywać i bezwzględnie tępić. Z własnego doświadczenia przyjmuję, że Pan je tępiłeś. I tak np. w r. 1925 otrzymał, dzięki pańskiemu poparciu a wbrew opinii dowódcy korpusu Nr. X gen. Latinika, dostawę maki dla wojska dzierżawca młyna z Niżankowic, który się powoływał na pokrewieństwo z posłem Polakiewiczem. Gdy w krótkim czasie pokazało się, że ów dostawca oszukał skarb wojskowy, został za Pańską wiedzą przykładowo ukarany, pomimo wysokiej protekcji.

Ale zapytuję, dlaczego wykrywając i tępiąc mniejszych złodziei, nie zdobyłeś się Pan na odwagę tępienia możnych złodziei i w konsekwencji ściągając hańbę na całą armię i poszczególne oficerów, którzy swego honoru w tym wypadku w stosunku do najwyższego rangą oficera bronić nie mogą, a nie mają ochoty odbierać sobie życia, chociaż tego się od nich wymaga? Ponieważ miałeś Pan bezwzględny obowiązek i możność wszystko widzieć i ponieważ wiemy, że potrafiłś Pan zarzutów przeciw generałowi Rozwadowskiemu, wieszono na Antokolu, sam osobiście szukać przez całe tygodnie w aktach Korpusu Kontrolerów, odpowiedz Pan, czy nie miałeś Pan odpowiedniej odwagi, czy też brakło Panu należytej zdolności do tego, ażeby uniemożliwić rozkradanie „Wes tego budżetu”, bo przez niespełnienie ustawowego obowiązku przyczyniłeś się Pan do ośmieszenia armii polskiej w oczach świata.

Ks. Pansa

Polistach jen. Szeptyckiego i jen. St. Hallera oraz ks. Godlewskiego, i po przypomnieniu zasłków dla pism belwederskich na... podnoszeniu ducha, list ks. Pansia dobrze uzupełnia odgłosy mowy sanackiej.

## Do walki z największym wrogiem ludzkości!

Polskie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość” w Warszawie urządziło w Krakowie po raz pierwszy, w czasie od 10 do 16. III br. kurs alkoholologii, którego otwarcie nastąpiło 10 marca br. w Auli państw. Gim. VIII przy ul. Studenckiej. Salę wypełniła tłumnie młodzież męska, alumnów Seminarjów: krakowskiego, śląskiego i częstochowskiego oraz liczni zaproszeni goście.

Zagał red. M. Skiba, który w krótkich a dosadnych słowach wykazał, czem dla społeczeństwa jest nałóg alkoholizmu. Chcąc go zwalczyć, trzeba go przede wszystkim znać. W tym celu istniejące od trzech lat w Warszawie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość” urządziło w Krakowie pierwszy kurs alkoholologii, mając zamiar propagować ideę walki z tym największym wrogiem ludzkości na całym obszarze Polski. Mowca powitał zebraną publiczność imieniem Zarządu głównego Towarzystwa „Trzeźwość”, poczem udzielił głosu p. Kazimierzowi Kalinowskiemu.

Mowca nakreślił w pięknych słowach obraz zniszczenia, jaki za sobą pozostawia alkoholizm, największa plaga rodu ludzkiego. Jeśli ostatnia wojna, nad miarę sroga i dotąd w dziejach niebywała, pozostawiła po sobie straszne skutki, to stokroć gorszą w następstwach klęską jest rozpowszechniony niebywale alkoholizm. Idea założenia królestwa Bożego na ziemi jest dążeniem ludów. Tymczasem, zamiast gotować grunt pod idealny dom Boży, stawiamy karczmy. Pod działaniem alkoholu zanika w nim społeczeństwo, a zostaje natura zwierzęca. Alkohol przecież spódlit życie publiczne, zaciążył na polocie myśli, zatruił płody ducha, zatracił urok i dzięki kobiecego, zniweczył autorytet kapłana i nauczyciela i zniszczył ognisko rodzinne.

Nieprawdą jest, że ten i ów pije, „dla zabicia robaka”, bo przecież najwięcej właśnie pije się w chwilach zadowolenia i wesołości. Z okazji spotkania się krewnych czy znajomych, zdobywania posady, złożenia matry, lub uczczenia zasług, sprowadzenia zwłok bohatera do kraju, odsłonięcia pomnika, urodzin, śmierci, chrzcina, czy wesela, sobótek i dożynek, sprowadzamy uroczystość do rytuału karczmy. Z karczmy bierze przecież natchnienie spaczona muzyka jako wyraz dzikiego danzingu murzyńskiego, a często teatr, kino, czy wreszcie radio, roznoszą wykrzyki gorączki pijackiej z nocnych kabaretów po całym świecie. Nic więc dziwnego, że mnożą się w zastraszający sposób przytulki i szpitale dla psychicznie chorych, domy dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo, zakłady dla obłąkanych itd.

Alkoholizm unicestwia akcją szkoły, wypacza poczynania Kościoła i paraliżuje wszystkie próby dozące do usunięcia zła.

Czy jest więc możliwym, aby w tych warunkach zapanowało Królestwo Boże na ziemi? Dlatego mowca uważa za obowiązek obywatelski zerwanie z nałogiem pijactwa w imię dobra społecznego. Trzeba przede wszystkim dbać o wychowanie młodzieży, bo jaką będzie nasza młodzież, taką będzie Polska. Jakkolwiek mamy wolną Ojczyznę, to jednak dopóki ogół nie dojrzeje nie zrozumie, że karczmy trzeba wyprzeć z życia prywatnego i publicznego, jak długo Polska nie będzie odrodzoną. Walka z alkoholizmem to podstawa pod budowę silnych charakterów, nad których złamaniem pracował długi wiek potójnej niewoli.

Niechaj wznieśli myśli filaretów i naszych dzielnych harcerzy, żyjących w zupełnej wstrzeźliwości, przyświecają szerokim masom społeczeństwa, aby poszły one burzyć karczmy życia i budować świątynie służby obywatelskiej dla Polski, a przez Polskę dla ogólnego pokoju Bożego.

Z kolei dr. Stanisław Poźniak wygłosił interesujący odczyt pt. „Alkohol, napoje alkoholowe i ich zawartość odżywcza”. Fachowe prelekcje z dziedziny alkoholizmu były wygłaszane codziennie do soboty 16 marca włącznie.

Równocześnie z inauguracją kursu odbyło się otwarcie wystawy przeciwalkoholowej urządzanej staraniem Towarzystwa „Trzeźwość” w sali przy ul. Kopernika 20.

## Rozpiętość budżetu.

Po rozpatrzeniu poprawek budżetu poczynionych przez Senat, Sejm na ostatnim posiedzeniu dnia 26 bm. ustalił ostateczną rozpiętość budżetu, która wyraża się w cyfrach po stronie dochodów 2.954.967.411 — (tj. dwa miliardy dziewięćset pięćdziesiąt pięć (bez mała) milionów — po stronie rozchodów 2.787.787.731 tj. dwa miliardy osiemset osiem (mniej więcej) milionów.

Dodać należy, że kredytów dodatkowych do 23 lutego otwarto już na sumę 233 milj.

Wiadomo, że budżet zeszłoroczny przekroczony został o 560 milj. za co b. minister Skarbu Czechowicz stanął przed Trybunałem Stanu. Tak więc w bieżącym roku budżetowym organa skarbowo-podatkowe będą miały nielada ciężar do spełnienia, muszą wycisnąć ze społeczeństwa olbrzymią sumę pieniędzy, blisko trzy miliardy zł. — A tu nędza wszystkimi otworami gwałtownie weiska się tak pod słomianą strzechę jak i do t. w. „salonów” inteligencji, nie mówiąc już o handlu, który dusi się bez gotówki, a przemysł robi „na raty”, których niema kto płacić. Ale panowie ministrowie hulają z dziewczynami za pieniądze budżetowe, co urzędowo na komisji w Senacie do publicznej podań wiadomości p. Marszałek Piłsudski, ale nie podał nazwisk, aby ich można pociągnąć do odpowiedzialności.

„Sanacja” moralna może istotnie być dumną z osiągniętych sukcesów przeszło dwuletnich rządów. Coraz częściej jednak słychać pytania: co dalej?

## ROLNICY!

Organizujcie spieszenie wycieczki i zgłaszajcie je do biura wycieczkowego, gdyż odkładając zgłoszenie na ostatni moment możecie się narazić na odmowę przyjęcia w życzonym terminie, a także biuru wycieczkowemu przysparzaliście trudności.

Powtarzamy, zgłoszenia ściśle wypełnione, organizatorzy wycieczek rolniczych winni nadsyłać wraz z gotówką do Biura W. T. K. R. dla przyjmowania wycieczek rolniczych P. W. K. Poznań, ul. Mickiewicza 32, skąd otrzymają odpowiedź potwierdzającą przybycie.

Wycieczka, któraby na własne ryzyko, bez uprzedniego zgłoszenia w myśl powyższej instrukcji do Poznania przybyła, nie otrzyma w Poznaniu kwater, ani też nie może liczyć na żadną pomoc biura wycieczkowego.

## Dozór policyjny nad działaczami narodowymi.

Niestychaną sensacją wywołała w kraju deklaracja, wygłoszona w Sejmie przez posła Sronnictwa Narodowego prof. Winiarskiego, odmawiająca mia. spraw wewn. gen. Składkowskiemu funduszu dyspozycyjnego, który rzekomo był mu potrzebny „na walkę z akcją wywrotową i szpiegostwem”.

Jaka to była walka, wyjaśnia odczytany przez posła okólnik wojewody pomorskiego, wydany na podstawie reskryptu ministra 26 listopada 1928 r. Dowiadujemy się z tego dokumentu, że p. Minister zarządził spis wszystkich w kraju polskich działaczy politycznych i społecznych w celu utrzymywania nad nimi dozoru policyjnego. W tym celu władze administracyjne prowadzą trójstopniowe kartoteki w specjalnych szafkach

drewnianych, gdzie każdy wybitniejszy obywatel, pragnący działać coś dla kraju, ma być opisany i według tego śledzony.

Fakty tutaj ujawnione odsłoniły kulminacyjny punkt sanacyjnych ambicji wychowawczych. A tyle się mówiło o higienie! Społeczeństwo ani nie wiedziało, że praca sanitarna sięga tak wysoko: do serc i do głów patrijotycznych obywateli polskich

## CZYTAJCIE PISMA NARODOWE!

### PISMA CODZIENNE:

„Gazeta Warszawska” — Warszawa, Zgoda 5.

„Kurjer Poznański” — Poznań, Św. Marcina 70.

„A. B. C.” — Warszawa, Zgoda 1.

### PISMA TYGODNIOWE:

„Myśl Narodowa” — Warszawa Al. Jerozolimskie 17. dla inteligencji.

„Wieniec i Pszczołka” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17.

„Zorza” — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 17.

„Ojczyzna” — Lwów, ul. Zimorowicza 15. I p.

## NADESŁANE

# JUŻ TRZECIE POKOLENIE PIJE Herbatę z Rączką

Juliusz Grosse S. z o. o. Pałac Spiski Kraków.

### Podziękowanie,

JWP. Drowi Hinzemu, Dyrektorowi szpitala powszechnego, JWP. Drowi Maurerowi, Siostrze Miłosierdzia Jadwidze, oraz całemu Zarządowi za uratowanie życia mojej żonie z ciężkiej i niebezpiecznej choroby składa mąż

Adolf Neuer.

## KRONIKA.

### Osobiste.

W dniu 1 kwietnia 1929 roku odbył się ślub w kościele parafjalnym w Rzeszowie pana Tadeusza Semika porucznika W. P. bataljonu manewrowego z panną Janiną Czechnicką, córką pp. Fr. Czechnickich obywateli m. Rzeszowa.

Hołd bohaterowi. Za spokój duszy bohater-skiego wodza, Ferdynanda Focha, marszałka Francji, Polski i Anglii, odbyło się staraniem miasta naszego, nabożeństwo żałobne, które bez przesady nazwać można imponującym. W przepełnionym inteligentną publicznością kościele, wobec władz Rządowych, Wojskowych i Autonomicznych, odprawił uroczystą mszę św. ks. prałat Tokarski, w asyście ks. Barzyka i ks. Mierina, poczem mimo nadwątłego zdrowia, uniesiony zapałem, jaki w każdym szlachetnym sercu budzi osoba śp. marszałka Focha, wstąpił na ambonę, by gorącymi słowy oddać hołd pamięci wielkiego bohatera.

Przy przepysznym udekorowanym katalfalku, tonącym w powodzi kwiatów, straż trzymało wojsko, a muzyka wojskowa 17 pp. grała na chórze w czasie nabożeństwa.

Przy wyjściu z kościoła na trybunie o barwach narodowych, ustawionej na Placu Farnym,

ukazał się burmistrz Dr Krogulski i w przepięknych słowach złożył ponowny hołd pamięci Ferdynanda Focha, zakończony Marsyljanką. Wrażeni. zostało na długo w pamięci wszystkich obecnych

**Stronictwo Narodowe.** W dniu 7 bm. odbyło się w Rzeszowie posiedzenie Rady powiatowej Stronictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa Dra Liwy i przy udziale delegatów miasta Rzeszowa i 28 wsi powiatu rzeszowskiego. Szczegółowe sprawozdanie z tego posiedzenia umieścimy w następnym Nrze Ziemi.

**Król Edyp.** Czytelnia uczniów I gim. odegra w dniu 13 i 14 bm. w sali Sokoła o godz. 8 wieczór tragedję Sofoklesa Król Edyp. Przedstawienie to powinno cieszyć się jaknajliczniejszym udziałem publiczności — Praca młodzieży, wystawa, przepiękne tło zachowania ścisłe według dawnych zasad tragedji, chóry starców w języku greckim śpiewających, to wszystko wskrzesi starożytny świat tak pociągający, tyle wzniosłych pierwiastków w tej tragedji mających.

**Wypadek.** W dniu 5 bm. koło południa na drodze obok Staromieścia spłoszyły się konie Jana Kłoca z Trzebowniska wskutek przejeżdżającego samochodu. Jeden koń skręciwszy nagle w bok uderzył silnie o drzewo przydrożne tak, że złamał krzyżę i padł na miejscu. Koń ten przedstawiał wartość 500 zł.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Marja Dworak lat 25 córka Piotra z Huciska p. Rzeszów pomagając przy ścinaniu drzewa w lesie została przygnieciona drzewem, tak że dostałszy silnego krwotoku z ust uszu i nosa natychmiast zmarła. Drzewo to zostało również przez Dworaków przytomność a docuony przez współpracowników przywieziony do domu walczy ze śmiercią.

**Kradzież mieszkaniowa.** W Jarosławiu znany szerzej Hołubko przyjechał na występy do Rzeszowa z przyborami do otwierania drzwi bez klucza. Pierwsze popisy wykonał w mieszkaniu p. Z. Grauera ze skutkiem — Zabrał ubrania i futro. — Niestety Hołubko dostał się w ręce P. P., która mu tak łatwo zdobyła początek garderobę zabrała, a mistrz powędrował z przyrządami odmykać kaźnię w dawnym pałacu Lubomirskich.

**Orkiestra Namysłowskiego na PWK.** Na czas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu zakontraktowana została popularna w całej Polsce, zagranicą a nawet na drugiej półkuli orkiestra Namysłowskiego. Zespół muzyczny Namysłowskiego zostanie powiększony i ścierać na siebie będzie uwagę zwiedzających nie tylko ślicznymi melodjami swojskich kujawiaków i mazurków lecz i nowymi malowidłami strojami narodowymi.

**Prawica i lewica, arcywesoła sztuka ludowa** w 3'odsłonach ze śpiewami i tańcami Dra Friedberga — muzyka prof. L. Łaszewskiego odegraną będzie przez młodzież obu seminarjów naucz. w dniu 18 kwietnia w sali Sokoła o godzinie 8 wieczór. Wstęp od 2 zł. do 50 gr.

**Ze Sokoła** — W dniu 26 bm. o godzinie 6 wieczorem 45 Walne Zgromadzenie Członków Twa Sokół. Jednym z głównych punktów wybór 6 członków i 3 zastępców.

**Młodzież na Wystawie Krajowej.** 100.000 młodzieży szkolnej zgłosiło już swój przyjazd na PWK.

Komitet dla spraw Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego zarejestrował dotychczas liczbę 100 tys. uczestników wycieczek młodzieży szkolnej, które wyruszą na PWK. Jest to już połowa przewidzianego uczestnictwa młodzieży. Największa liczba zgłoszeń napłynęła z Warszawy i okręgu warszawskiego, najmniejsza z okręgu lwowskiego. Mała ilość zgłoszeń ze Lwowa tłumaczy się tem, że młodzież szkolna z okręgu lwowskiego odwiedzi zapewne Wystawę dopiero we wrześniu.

Masowy przyjazd młodzieży szkolnej na PWK. jest faktem ogromnej doniosłości. PWK. będzie żywym obrazem Polski współczesnej, a przez to młodemu pokoleniu da dużą sumę wiadomości, rozszerzy horyzonty myślowe i ugruntuje jego wiedzę o Polsce. Żaden przykład ani książka nie przemówi tak żywo i plastycznie do młodzieży, jak Wystawa.

Niewątpliwie starsze pokolenie ułatwi zwiedzenie Wystawy tym rzeszom młodzieży, które jeszcze nie zgłosiły uczestnictwa w wycieczkach na PWK.

**W sprawie Kościółta Chrystusa Króla i Cudu Wisły.** Miło nam Szan. Publ. zakomunikować, iż Kurja Biskupia w Przemysłu w dniu 26 marca 1929 L. 1235/29, w piśmie wystosowanym do ks. Dra Józefa Jęłowego, zatwierdziła plany inżyniera Józefa Czadki i zezwoliła na przystąpienie do budowy kaplicy seminarjalnej. Plany będą posłane w najbliższym czasie do Województwa celem ich zatwierdzenia przez Urząd konserwatorski.

**Datki.** WP. inż. Józef Krolikowski zamiast życzeń świątecznych złożył na Gniazdo Sieroce SS. Albertynek zł. 10

Marja Łuszczkówna na Gniazdo sieroce 20 zł.

**Zmiana na poczcie.** Podjęmy do wiadomości P. T. Publiczności, że listy polecane chwilowo

można nadawać w południe tylko do 1 -szej, a wieczorem do 7 mej zamiast jak dawniej do 8mej.

**Podwyższenie kontyngentu robotników polskich do Niemiec.** Rada państwa Rzeszy na plenarnym posiedzeniu przyjęła wniosek ministra rolnictwa, domagający się dopuszczenia dodatkowego 40 tys. polskich robotników sezonowych do prac rolnych już z dniem pierwszego kwietnia z uwagą na późniejszy w tym roku termin rozpoczęcia robót polnych. Jak wiadomo w myśl rozporządzenia Ministerstwa, kontyngent ten miał być dopuszczony dopiero w drugiej połowie kwietnia.

**Radjo.** Nr. 15 ukazał się w sprzedaży. Bogato ilustrowany zeszyt zawiera cały szereg artykułów fachowych, obfity materiał bieżący sprawozdawczy i kronikarski.

## Śmiech - to zdrowie.

Nauczycielka: — Co to jest kradzież?

Uczeń: — ???

Nauczycielka: Jeśli włożę rękę do twojej kieszeni i wyjmę z niej dwa złote, to co to będzie?

Uczeń: — Cud proszę pani.

Rok założenia 1887.

Telefon 95.

# ROBERT DONTH

W RZESZOWIE obok WIEŻY FARNEJ  
poleca

**Bieliznę męską i damską  
Kapelusze i czapki  
Płótna i stołownicę  
Kołdry i bieliznę pościelową  
Pantofle zakopiańskie**

przyjmuje

**KAPELUSZE DO ODNOWIENIA FABRYCZNEGO**

wykonuje

**we własnej wytwórni**

**bieliznę męską, pościelową, kołdry**

**oraz odnawianie kołder**

**według zamówień**

Towary  
doborowej jakości.

Ceny  
przystępne.

## DYREKCJA

# BANKU ZIEMI RZESZOWSKIEJ

SPÓŁDZIELNI Z NIEOGRAN. ODPOWIEDZ. W RZESZOWIE, UL. GROTGERA  
zawiadamia uprzejmie, że od wkładów oszczędnościowych płaci:

od złotych 9 procent  
od dolarów 8 procent  
rocznie.

Kasa czynna od 9 — 13.

Telefon 162.



**Dom słoneczny** murowany postawiony o 6 pokojach, kuchni, spiżarni, piwnicy i inne zabudowania z parcelą budowlaną, wielkim ogrodem przy ulicy pryncypalnej do sprzedania katolikowi. Wiadomości udziela Jan Krański w Jarosławiu.

**Zgubiono** książeczkę wojskową na nazwisko Franciszek Paduch z Grębowa pow. Tarnobrzeg, ur. w r. 1889, którą unieważnia się. 54

## DRUKARNIA UDZIAŁOWA W RZESZOWIE

WYKONUJE WSZELKIE DRUKI SZYBKO - PO GENACH KONKURENCYJNYCH.